

# Krzysztof Zalewski, Spaść

Nie wiem co to był za czop  
Faje zła nadawał, fale złą  
A ubiór jego zdradzał smak  
nastoletniej córki sołtysa  
I tak mimo jawnych wad  
Nie przerywa mu gdy swoją treścią bruździ

Kiedy byłem mały miałem psa  
Chociaż go kochałem, jakoś tak  
Się zdarzyło, że mi zszedł  
Nie będę płakał, jeżeli zdarzy że zejdziesz też  
Nie będę płakał jeżeli zejdziesz też

Wyobrażałem sobie jak Chiny zjadają świat  
nagle kurczy mi się moja przestrzeń  
Poklepuje mnie - pac pac  
I nagle wyuczonym tekstem tłumaczy mi bezczel jaki jestem

I tak mimo swoich zalet  
nie potrafię znaleźć lepszych snów by uciec mu

Kiedy byłem mały miałem psa  
Chociaż go kochałem, jakoś tak  
Się zdarzyło, że mi zszedł  
Nie będę płakał, jeżeli zdarzy

Nie lubimy tych trochę tych  
Co przybiorą postać szych  
Chociaż jest nam trochę żal  
Muszą przebyć drogi szmat gdy im przyjdzie spaść  
Muszą przebyć drogi szmat gdy im przyjdzie spaść  
Muszą przebyć drogi szmat gdy im przyjdzie spaść  
Rezygnują drogich szmat kiedy musza spaść